№. 40. w Czwartek dnia 17. Lutego 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Znad granicy polskiéj, dnia 11. Lutego. — Książe Paszkiewicz został powołany przez cesarza do Petersburga, dla dania opinii, jak głoszą powszechnie, względem planów wojskowych dotyczących zagranicy. Powiadają, że pomiędzy Austryą i Rossyą zawiązano obecnie układy względem utłumienia poruszeń rewolucyjnych w południowéj Europie, zapomocą energicznych i materyalnych środków.

Francya.

Paryż, dn. 10. Lutego. — Wczoraj wieczorem i późno w noc przechodziły liczne patrole gwardyi municypalnéj pieszéj i konnéj wszystkie dzielnice stolicy.

Według Presse stara się pan Duchatel o głosy ministeryalnych deputowanych, bo ma zamiar zostać prezesem izby na przyszłoroczném posiedzeniu, kiedy już w ministerstwie zasiadać nie będzie.

Przysposobienia do bankietu reformistoskiego, który się ma odbyć w niedzielę dnia 13. b. m., wciąż trwają. Od chwili rozpraw w izbie nad paragrafem ostatnim adressu, wielu deputowanych podpisało się na liście osób biorących udział w bankiecie.

Dziś w południe o godzinie 1. mieć będzie kazanie ksiądz Lacordaire w kościele Notre Dame poświęcone pamięci O'Connella. Rodzina zmarłego J. O'Connella przybyla z Anglii i Irlandyi na tę uroczystość pogrzebową do Paryża.

Prefekt w Cherbourgu otrzymał rozkaz, ażeby miał w pogotowiu jednę fregatę i korwetę parową do żeglugi na morzu śródziemném.

Według Constitutionnela zostali niektórzy gwardziści narodowi zapozwani przed sąd policyi poprawczéj w Valence, ponieważ w mundurach przybyli na bankiet reformistoski w Romans, a z powodu wielkiego natłoku odbierali bilety przy wnijściu do sali. Akt oskarzenia przeciw nim opiewa, że publicznie służbę pełnili, bez otrzymania do tego rozkazu, na co prawo stanowi karę więzienia od 2—5 lat. Constitutionnel powiada, że nie tych kilku gwardzistów narodowych zamierzono stawić przed sąd policyi poprawczéj, ale członków wszystkich biorących udział w bankietach reformistoskich.

Według tulońskiéj Sentinelle, minister wojny wypuścił na wniosek królewicza Aumale 220 arabskich jeńców, którzy się znajdują na wyspie St. Marguerette i w Cettes na wolność. Większa część tych jeńców są to starzy żołnierze z jazdy regularnéj emira, a po powrocie swym do ojczyzny, zostaną wcieleni do korpusu utworzonego z krajowców. Reszta pozostałych Arabów we fortecy jest zbrodniarzami. Rząd rozkazał, ażeby Arabom z wielką ostrożnością dawano pozwolenie do pielgrzymki do Meki.

Na posiedzeniu dzisiejszém izby deputowanych, rozpoczęły się obrady nad zaprojektowanemi poprawkami. Poprawkę Lessepsa odrzucono. Po nim wstąpił na mównicę ksiądz Genoude, dla objaśnienia swéj poprawki. »Dziś nie masz prawa, nie ma polityki, mówił Genoude, wszystko zostaje w sporze. Polityka podobnie jak prawoznawstwo, jest ścisłą, opartą na zasadach umiejętnością. Jéj zadaniem jest uszczęśliwienie ludu. Absolutyzm nie dokazał swoich zamiarów, dziś stawiają teorye naprzeciw niemu. Najniebezpieczniejszą teoryą dla niego jest dzisiejsza, że trzy władze kraju mogą się dopuszczać wszystkiego bezkarnie. Jest to najochydniejszy despotyzm. Wszechwładztwo ludu skonfiskowano na rzecz policyi. Połączenie trzech władz nie wiele się przyda przeciw zagranicy. Nie możecie grozić monarchią; bo wam powiedzą: jesteście polebejuszami, a jeżeli dopomagać będziecie ludom, oświadczą wam: nie jesteście popularnymi we Francyi. Rossya ma wielu żołnierzy, Austrya ma ich także dostatkiem — pozwólcie więc rozwinąć się sile moralnéj Francyi, niech lud fracuzki wróci do praw swoich i otrzyma prawo powszechnego głosowania, natenczas będziecie silniejszymi od nich. Najswobodniejsza konstytucya nadaną była na górze Synaji, lud ją przyjął i tak przymierze zawiązane zostało pomiędzy Bogiem i człowiekiem! (Śmiech ze wszystkich ław i bez końca rozlega się po całéj sali.) — Poprawki księdza Genoude nikt nie popiera. Z porządku następuje poprawka pana Darblaya, który mówi: przyjąłem i potwierdziłem rewolucyą lipcową, ale ze skutkami prawnemi i pod warunkiem, że rząd powstały z rewolucyi, zrozumie swoje powołanie. Czyliż tego dopełnił? Przypomnijmy tylko sobie, a znajdziemy odpowiedź. Uważano parlamentarną reformę izby zalanéj urzędnikami za potrzebną, ale rząd tego nie uznał i ciągle odmawiał wszelkich reform; z téj nieliberalnéj zatwardziałości powstały bankiety reformistoskie, które z resztą nie są nowością. Często zgromadzenia podobnego rodzaju odbywały się po rewolucyi lipcowéj. Zaniechane po roku 1846. wprowadzone zostały na nowo w życie przez Guizota, nie na rzecz wyborów, lecz w interessie rządu. W swéj mowie wykładał program reformy i postępu liberalnego, z tym jednak warunkiem, że będzie polityka konserwatywna przestrzeganą, celem utrzymania porządku i pokoju. Słowa te uszły, gdyby tylko czyny pana Guizota temu odpowiadały. W przeszłym roku nie pozwolono na reformę polityczną toż samo i w tym roku. Oprócz reformy politycznéj żądać powinniśmy reformy administracyjnéj, bo wszędzie nieład, zaniedbanie, przekupstwa. Powszechne panuje niezadowolenie, że ministerstwo nadużywa większości izby deputowanych i dla tego opozycya poza izbą agituje w sposób niebezpieczny. Zaprasza swoich przyjaciół na te uczty, gdzie rozbierają kwestye polityczne obok społecznych. Uważam tę drogę za niebezpieczną i ganię p. Guizota, że sam do niéj zachęcił swym przykładem. Sześćdziesiąt takich bankietów się odbyło, dla czego ministerstwo ich nie zakazało mając po sobie prawo? Minister sprawiedliwości oświadczył, że nigdy nie wątpił o prawie zakazu, ale chciał się doczekać manifestacyi publicznéj opinii. Czyli opinia nie objawiła się jasno? Zaraz na początku przybrały bankiety znamie niebezpieczne. Dla tego oskarzam ministerstwo o słabość; nie powinno było oczekiwać manifestacyi narodowéj, ponieważ ona się często w sposób gwałtowny objawia. Dla uspokojenia wzburzonych umysłów, trzeba było zakazać bankietów, jeżeli tego prawo dozwala. Teraz zaś ministerstwo sprowadziło na głowy nasze burzą, ponieważ nie przestrzegało prawa. Ministerstwo utraciło siłę przekonywającą, teraz tylko użyć może oporu lub ustąpienia. Już przed trzema laty sądziłem, że ministerstwo powinno było ustąpić, w przeszłym roku położenie stało się trudniejszém, ponieważ gabinet postanowił się utrzymać bez żadnego względu na okoliczności, dziś nie wiem żadnego środka, na jego usunięcie. — Nowe ministerstwo wymaga nowéj większości, a zkąd ją stworzyć? Teraz rozdzielono większość nie w interessie korony, ale ministerstwa, łatwo tę większość znów pogodzić, jeżeli moja poprawka przyjętą zostanie, a ministerstwo podziękuje. — Pan Duchatel: zamiarem jest poprawki okrom potępienia misisterstwa, dopięcie amnestyi dla bankietów. A jednak zdania nasze nie wiele się różnią od siebie. Nazwał pan Darblay bankiety niebezpiecznemi, co nie wiele się różni od niebezpiecznych namiętności. Żąda on zmiany gabinetu, uznaje trudność zastąpienia jego inném ministerstwem i czyni nas odpowiedzialnymi za trudności, które ztąd powstają. Co się tyczy nowego systematu większości, o którym wspomina pan Darblay, powinna większość się namyślić nad tém doświadczeniem nowém. Pan Darblay rozumie, że naprzód wypada się porozumieć. Sądzę, że zgoda większości polega na wspólnych zasadach, a wedle mojego zdania, z zasad wyłożonych przez pana Darblaya nie wypływa tak rozległy postęp zasad, ażeby na nich można oprzeć nową większość. Jeżeli większość, do której przemawiam, na nasze postępowanie tak się zapatruje, jak p. Darblay, niech przemówi, my się cofniemy, a nowy gabinet wystąpi. Co się zaś nas tyczy nie tylko całkowite, ale nawet częściowe orzeczenie w duchu Darblaya ze strony większości skłoni nas do

wystąpienia z gabinetu. — Pan Paillet rzekł, iż za tą poprawką głosować będzie, ponieważ ona łagodzi zły wpływ adressu przedłożonego przez komissyą. Nie był na żadnym z bankietów, przeto o téj rzeczy bezstronnie rozprawia. W końcu uważał, że bankiety są prawem dozwolone. — Pan Blanqui ganił bankiety, ale zaklinał przytém większość, ażeby nie głosowała za naganą mniejszości. — Pan Odilon Barrot oświadczył, że opozycya zamierzała zasięgnąć rady kraju, ponieważ rząd zaręczał, że kraj nie żąda reformy, gdyż ją odrzuca większość. Nie uważa się obrażonym z resztą, choć go adres policza do zaślepionych. —

Pan Guizot: wyłączam z diskussyi wszelką myśl osobistego gniewu i jestem pewny, że mi przyzna pan Odilon Barrot słuszność, iż mnie nie ożywią gwałtowne uczucie. Ograniczam pytanie to tak ze względu rządowego jakoteż opozycyjnego na kwestią prawną. Cóżby uczyniła opozycia, gdyby większość była na ich stronie i miało adres ułożyć? Oskarżałaby mniejszość o serwilizm, przekupstwa, zdradę kraju, wyrażałaby zarzuty swe w cierpkich wyrazach. Cóż robimy innego, jeżeli się wzajemnie nie ganimy? Nie przytaczajmy tu nazwisk, trzymajmy się tylko rzeczy saméj. Cożby się stało z wolności rozpraw, gdyby zasady wasze wzięły górę? Jakże? My bierzemy odpowiedzialność za naszą mowę, a jednak utrzymujecie, że pozwalamy przemawiać koronie? Mamy prawo i wszystkie stronnictwa izby posiadają podobne prawo wzajemnych nagan. W tych dniach zaprojektowano wam, abyście oświadczyli, że przez smutne przykłady, znieśliśmy rzetelność rządu reprezentacyjnego. Izba ma większe prawo do nagany spraw wewnętrznych. Jak opozycya żąda od kraju manifestacyi politycznéj, tak rząd jéj wymaga od większości. (Dalszy ciąg nastąpi.(

Książę Czartoryski przesłał następujące pismo do dziennika sporów: Panie redaktorze! Wyczytałem w niektórych dzisiejszych dziennikach, że król sardyński miał wezwać tutejszą polską emigracią, a między innymi i mojego syna, aby wstąpili do armii sardyńskiéj. Uważam za mój obowiązek odpowiedzieć, że nie znam wcale tego faktu i uważam go za mylny. Zgadza się atoli z prawdą, że mój syn wyjechał do Włoch, ale stało się to w interessie familijnym, a nie w skutek wezwania, któreby bezwątpienia nader chlubném było dla niego, i starałby się jemu zadosyć uczynić. Jestem itd. Paryż, 9. Lutego 1848. Czartoryski.

Od niejakiego czasu rzuciła pewna banda złodziejów postrach na okolicę Paryża. Wyłamywano drzwi, okiennice i zabierano z domów kosztowności. Policya schwyciła 5 naczelników téj bandy, a pomiędzy tymi trzech Niemców: Lewi Mejera z Frankfortu n. M., Lewi Cerfa z Moguncyi i Kirscha z Bremy.

Czytamy w jednym z dzienników: »W dniu 17. 18. Stycznia krwawy dramat miał miejsce w jednéj z gmin graniczących z Compiègne, w Ercheu departamencie (Somme). Oto fakta: pan De..., kiedyś notaryusz w Ercheu, sprzedawszy swoją praktykę, nie opuścił miasteczka Ercheu, gdzie się zajmował robieniem małych interesów bankowych. Pan D.... posiadał zaufanie publiczne, wiele osób z okolicy i z miasta powierzyło mu swoje kapitały i wielka liczba robotników, biednych służących, złożyli w jego rękach owoc długiéj i ciężkiéj pracy, oszczędzonéj na starość. Nagle, gdy nic nie zapowiadało téj wieści, wierzyciele pana D... dowiedzieli się okólnikiem, że ich dłużnik zbankrutował, weźwano ich zarazem, by w dniu 18. udali się do pewnego adwokata w Roye, ażeby tam przystąpić do układu. Otrzymawszy okólnik ten, który zapowiadał im zupełną ruinę, 200 osób pospieszyło do domu pana D... w dniu 17., żądać zadość uczynienia. Brama była zamknięta, uzbrojono się kijmi, kamieniami i wkrótce okna i okiennice potrzaskano w kawałki. Państwo D... i ich dzieci przerażeni krzykami tłumu, zamknęli się w ustronnym pokoju, zabarykadowali drzwi i w ten sposób uniknęli wściekłości napastników pokrzywdzonych. Tłum nie mogąc do nich się dostać, aż do nocy wydawał okrzyki śmierci, potém oddalił się, zostawiając straż przy drzwiach zamkniętych, by pan D... nie uciekł. Nazajutrz dwóch żandarmów przejeżdżało przez Ercheu; dzieci pana D... wezwały ich w imieniu ludzkości, aby dali opiekę nieszczęśliwéj rodzinie przeciw wściekłości gminu. Ci dwaj wojskowi, pełniąc swój obowiązek, starali się uspokoić tłum, dowodzeniem, że sprawiedliwość wymierzoną zostanie, że jednak dość już nadużyć popełniono w nocy, że nie należy złego powiększać. Tłum usłuchał ich i rozszedł się. Na nieszczęście, wieczorem wrócili z Roye wierzyciele, którzy tam się udali dla wysłuchania propozycyi układu i obnieśli zaraz wiadomość o najgorszym wypadku konferencyi; znowu krzyki i przekleństwa usłyszano przed domem pana D.... Przypisać należy energicznemu postępowaniu żandarmów, że tłum nie wdarł się jeszcze do domu pana D..., ale nie można było przewidzieć skutków wściekłości coraz wzrastającéj; gdy pan D..., otrzymawszy od swego adwokata w Roye list z wiadomością, że niepodobna myśleć o układach z wierzycielami, odebrał sobie życie sześcioma uderzeniami sztyletu i tém położył koniec wzburzeniu. — Pan D... liczył lat 68, pasywa jego wynoszą 250,000 fr., aktywa nie dochodzą 500,000 fr. Pomiędzy licznemi ofiarami tego bankructwa znajduje się wiele służących i robotników, pozbawionych przez to wszelkiego zasobu.

Anglia.

Londyn, 10. Lutego. — Morning Chronicle czyni następujące uwagi nad walką stronnictw francuzkich: »W obec ruchów ludowych, w obec przyzwoleń od Kopenhagi aż do Palerma, byłoby rzeczą nieroztropną starać się o przytłumienie publicznéj opinii w stolicy Francyi. Czegoż się obawia ministerstwo z powodu bankietów. Z mów, które na takich ucztach miewane bywają, można odnosić nawet korzyści, jak Spartanie z pijanych Helotów. Ale ponieważ nawet zwolennicy panów Guizota i Duchatela żądają reformy, przeto należałoby zaniechać starą zasadę: Rień, rien, rien! Dowódzca okrętu wojennego nie tak się obawia ukrytych skał pod morzem lub burz lub mielizn, jak buntu. Największém zagraża niebezpieczeństwem bunt własnéj osady, która przeklina surowość swego kapitana, a nie ma najmniejszego zaufania do jego rozumu i znajomości morza.

Daniel O'Connell, który z powodu nadwerężonego majątku podziękował za miejsce w parlamencie, zapewne zostanie zamianowany konsulem.

W Irlandyi nie słychać o nowych morderstwach, jest to skutkiem nagłego wymiaru sprawiedliwości i surowego zastósowania prawa.

W czasie kadencyi w hrabstwie Limerick, komissya specialna skazała 6 obwinionych na śmierć, 4 na deportacyę dożywotnią, 14 na deportacyę do pewnego czasu i 24 na więzienie. W hrabstwie Clare 15 na smierć, 9 na deportacyę na całe życie, a 12 na więzienie.

— Odbyło się zgromadzenie pełnomocników miast morskich, wysłanych przez armatorów, sterników i majtków, w celu naradzenia się i przedsiewzięcia środków dla utrzymania aktu nawigacyi. W dniu 12 Lutego ma być przedstawioną królowéj z jak największą jawnością petycya bardzo wielkiéj liczby armatorów. Na temże zgromadzeniu postanowiono w imieniu zgromadzonych w Londynie armatorów, majtków i cieśli, przedstawić pierwszemu ministrowi, że są przygotowanemi podać petycyę tę królowéj przez deputacyę i zarazem żądać od lorda majora Londynu pozwolenia, żeby w dn. 2. Lutego, w procesią z rozwiniętemi chorągwiami przez ulice deputacyę tę przeprowadzić. Oprócz tego postanowiono w dniu 12. Lutego w Hepnelgreen odbyć zgromadzenie pod gołém niebem, celem przyjęcia przygotowanéj przez komisyi petycyi i urządzenia procesyi. Wielkie parostatki w Longrich mają być gotowe do przywiezienia majtków do Londynu.

Z ostatnich wiadomości wschodnio indyjskich, przychodzi nam jeszcze donieść o odpowiedzi danéj przez lorda Hardinge na adress dziękczynny w Kalkucie mu przedstawiony. Deputacya mieszkańców miasta przedstawiła ten adress dla złożenia mu powińszowań i uświetnienia jego czynów. Jeneralny gubernator odpowiedział na to, że dziś wojsko jest dość silne do obrony granicy długiéj na 2000 mil angiels. od gór Himmalaja do przylądku Comorin; wszyscy nieprzyjaciele na téj granicy podbitemi zostali; odtąd można bez trwogi wstąpić na drogę reform spokojnych, na któréj zapewne kraj wytrwa; dziś starać się głównie należy o podniesienie handlu wewnętrznego, o opiekę i poparcie kunsztów, pokoju, rzemiosł, przemysłu i wychowania publicznego. Stosując się do ducha téj mowy, postanowiono wznieść honorowy pomnik dla gubernatora jeneralnego, urządzeniem szkoły rzemieślniczéj pod nazwą instytutu Hardinge; spodziewają się zebrać znaczną składkę tak w Kalkucie jak i w Bombaj. Nowy gubernator jeneralny spodziewanym był w Kalkucie w pierwszych dniach Stycznia; lord Hardinge odpłynie do Anglii we dwa tygodnie po jego przybyciu. Po drodze zwiedzi Aden, dla urządzenia spraw tamecznych. Rząd wschodnio-indyjski postanowił co rok przez lat kilka obracać po 10,000 funt. szt. na uprawę herbaty w nowo zdobytym okręgu Beas i w prowi. Simla. Okręgi te wzniesione na 3 — 4000 stóp nad powierzchnię morza, mają doliny długie na 60 — 80 mil ang., a szerokie od 2 do 3 mil ciągnące się wzdłuż rzeki. Sir John Dawis otrzymał właśnie polecenie przesłania z Chin rozmaitego gatunku nasion horbaty i robotników. W Pendżabie i Sindzie wszystko spokojnie. Major Napier objął posadę naczelnika dróg i kommunikacyi w Pendżabie; zdaje się, iż rząd Lahory myśli obrócić wszystkie swe siły na budowę dróg i polepszenie ruchu wewnętrznego kraju. Na ten cel obracają dziś 30,000 funt. szt. rocznie, które następnie do 60,000 podniosą. Co do rólnictwa w Pendżabie także zaczynają naśladować Europejczyków. — W chwili odejścia poczty dowiedziano się w Bombay, że Gwikower Güzeratu umarł. Ponieważ jego następcy bardzo pragną wojny, przeto sprawa ta nie załatwi się bez zakłócenia pokoju ogólnego. Ani z Bombay, ani z Kalkuty nie donoszą o nowych niewypłacalnościach. Według listu z Kalkuty z 23. Grudnia umieszczonsgo w Times, massy znakomitych domów niewypłacalnych w następnym stosunku zostają: Hughesdon Brothers et comp. pasywa 111,000 funt. szt., aktywa 109,500 funtów szt. W. Wille Gilmore et comp. pasywa 240,000 funt. szt. aktywa 280,000 funt. szt., Lyall Matheson et comp. pasywa 217,500 funt. szterl. aktywa 125,000 ft. szt., Cockerill et comp. pasywa 1,257,000 funt. szt. aktywa 1,300,000 funt. szt., Sherman et comp. pasywa 92,000 funt. szt. aktywa 85,000 funt. szt.

Włochy.

Neapol, d. 3. Lutego. — Dziś rozbiegła się pogłoska, że król dla uspokojenia Sycylii, stósownie do żądania ludu tamecznego zezwolił, aby ta wyspa miała rząd oddzielny od Neapolu i konstytucyą z r. 1812.

W Palermo, a właściwie w twierdzy Castellamare, pozostały jeszcze cztery kompanie wojska. Jeszcze wczoraj wyszedł do Sycylii statek paro-

wy z oficerami sztabu jeneralnego, a jak wieść głosi w tym celu, aby zrobić wymianę jeńców, kobiet i dzieci do niewoli pobranych.

Wczoraj zamieściła gazeta rządowa i poprzylepiano na rogach amnestyą dla więźniów politycznych lub obwinionych, począwszy od r. 1830. aż do dnia dzisiejszego. Powiedziano w niéj wyraźnie: »czyli oni znajdują się w kraju, czyli za granicą.« Wyrzeczono daléj, że siedmiu obwinionych, którzy mieli być wywiezieni na wyspę, jako wyjęci z pod amnestyi, teraz także mają z niéj korzystać. W tém i innych rzeczach Neapolitańczykowie upatrują ducha bardzo liberalnego, który też od kilku dni silnie działa i wszystkie kroki, jakie wykonali ministrowie, lub podwładni urzędnicy, obudzają powszechną radość. Trzeba oddać zupełną sprawiedliwość ludności, że okazuje jak największe umiarkowanie. Więźniowie polityczni, tu lub w pobliżu się znajdujący, zostali na miejscu uwolnieni i od przyjaciół i rodaków z niewymowną radością przyjęci, a nawet z pewnym tryumfem oprowadzono ich po ulicach i publicznych miejscach. — I w pismach ulotnych i po małych naszych dziennikach, które dotychczas zajmowały nas, w których wolno było pisać o samych tylko drobnostkach, teraz pokazują się artykuły ogólnego interesu i nakłaniające ciągle tylko do umiarkowania i do zapomnienia przeszłości.

Gazeta rządowa zawiera okólnik ministra wychowania do duchowieństwa, w którym znajduje się zalecenie, aby przez kazania i cały swój wpływ księża polecali ludowi umiarkowanie.

Są w obiegu programmata trzech dzienników policyjnych, a mianowicie Constituzione, l' Unione, la Concordia, które mają w krótce zacząć wychodzić i które już pozbierały kaucyą potrzebną do złożenia według najnowszych przepisów tyczących się prassy. Z teatrów zdjęto już także wszelkie ograniczenia, pod jakiemi do tego czasu zostawały.

Ważną jest odezwa, którą wydano zaraz po wybuchu powstania w Palermo, a jakkolwiek należy ona do wypadków dawniejszych, przecież zasługuje na ogłoszenie; brzmi zaś w następujących słowach: »Do ludu sycylijskiego. Upłynęło już 33 lat, jak władza exekucyjna niezwołała naszego parlamentu. I od owéj epoki, w któréj postawiono absolutyzm w miejscu staréj ustawy krajowéj, po tém wydzierstwie, które przemoc dokonała na naszych legalnych prawach, nastąpiła, nędza zniweczenie wszelkiego przemysłu przez nadmiar podatków i więzów, które są jedynym środkiem i jedynym celem tych, co nad uszanowanie królewskie przenoszą samowładność. I tymczasem wydatki Sycylii, które wynosiły tylko 1,847,687 unc, zostały w trójnasób powiększonemi, lubo według prawa niepowinno się to było stać bez zezwolenia reprezentantów narodu, jak to nawet despota wyrzekł w swoim dekrecie. My protestowaliśmy w r. 1816. u Anglii, pod któréj gwarancyą został zmieniony statut prawny Fryderyka II. aragońskiego, na którym prawo publiczne Sycylii polegało. W r. 1820. usiłowaliśmy mieczem odzyskać prawo, które nas pozbawiło władzy i tylko cudzoziemskie bagnety dokazały, że nasze głosy ucichły. Roku 1831. roku 1837. i powtórnie r. 1847. objawiliśmy w rozmaitych gminach z bronią w ręku, chęć odzyskania praw tak świętych. Prosiliśmy Bourbonów o nie przez rozmaite podania bardzo spokojne i we wielu reklamacyach. Ale nasze cierpnia dosięgły najwyższego stopnia, a głos nasz niezostał wysłuchanym. Sycylianie! Nareszcie dano znak z promieniami słońca 12. Stycznia 1848. r., które mogą się zwać zaświtem naszéj wolności. Palermianie od téj chwili otrzęśli się z jarzma tyranii, pobili siepaczy królewskich i wypędzili z murów swoich, odniesą oni zwycięztwo i razem z wami zbudują stary gmach prawny na podstawie starych ustaw państwa, które już wyszły ze zastósowania Kiedy Pius IX. w Rzymie, Leopold II. w Toskanii a Karól Albert w Piemoncie, w swoich krajach ludom nadali bardziéj obywatelską formę rządów powinniśmy, jako ostatni we Włoszech co do serca i ducha, ale jako pierwsi w odrodzeniu zdobyć wolność kosztów naszéj krwi! Ale właśnie ta okoliczność, czyni nas godniejszemi imienia włoskiego. Daliśmy świeży dowód, że się bomb i kartaczy nielękamy, które też niezrządziły wcale wielkiéj szkody, a któremi upadająca władza Bourbonów zastraszyć nas chciała. Messyna, Trapani i wszystkie sąsiednie miasta zrobiły razem z nami poruszenie, a od innych gmin doczekamy się z pewnością pomocy. Sycylianie, wstępujcie w ślady nasze! Obecna wojna, jest wojną świętą, wojną w celu ubezpieczenia naszéj własności i naszych osób, wojną zemsty za świętych męczenników, którzy się za ojczyznę poświęcili. Już dziś mamy wojsko swoje w mieście liczące 10,000 wojowników, które w skutek szlachetnego sposobu myślenia mięszkańców okolicy, ciągle wzrasta. Mamy walczące wśród nas kobiety, które przypominają waleczność amazonek, a nasze miasto dało już uczuć nieprzyjacielowi jaką mamy rękę. Sycylianie, wstępujecie w ślady nasze! Nasza wojna jest prawną, a kiedy złożemy broń i otworzymy nasz parlament, wtedy dopiero zobaczycie, co to jest być wolnym ludem i jak po zniżeniu podatków, co są prawdziwem morowem powietrzem Sycylii i po wyzwoleniu przemysłu, zakwitnie nasza ojczyzna. Sycylianie! czyliż nasi przodkowie niewypędzili bezecnego Karóla Anjou, a nie bronili Fryderyka aragońskiego przeciw całéj Europie? Cóż potrafi dokonać oręż Ferdynanda II. przeciw całemu ludowi, który ma mocną wolą. Sycylianie, kostka rzucona. Dokończmy naszéj świętéj sprawy! Niech żyje Pius IX! Niech żyje Sycylia! Niech żyją nasi bracia Włosi. Palermo, 17. Stycznia 1848.

Rzym, d. 2. Lutego. — Jego Świętobliwość miał się wysłowiać bardzo na korzyść konstytucyi neapolitańskiéj, albo raczéj króla, który ją przyrzekł i od tego czasu jest nawet w bardzo wesołym humorze. Zatwierdzenie tego, niejakie znajdujemy w odezwie, którą wydał magistrat Rzymu do mieszkańców, względem illuminowania miasta.

E g i p t.

W korrespondencyi gazety Times, datowanéj z Alexandryi dnia 20. Stycznia, czytami: »Sławny Jezuita ojciec Ryłło został niedawno zamordowany w Nubii. Po swem wygnaniu z Malty przybył do Egiptu, zkąd udał się z sześciu innemi zakonnikami do Nubii dla nawracania tamecznych mieszkańców. Ztamtąd chcieli w dalszą udać się podróż do Abyssynii, ale zostali napadnięci i zawordowani przez krajowców, których chciwość podniecona została przez znaczne bagaże, jakie ciż duchowni prowadzili z sobą.

Dwieście algierskich rodzin osiadło w Damaszku, oświadczając, że wolą żyć pod mahometańskiem panowaniem niż pod rządem niewiernych Francuzów. — Nową kaplicę protestancką w Jeyozolimie będą święcić na Wielkanoc. Tymczasem obok stawiają pomieszkanie dla anglikańskich biskupa i konsula.

I n d y e   w s c h o d n i e.

Gentlemans Gazette otrzymana ostatnią wschodnio-indyjską pocztą, dostarcza nam jeszcze niektóre nowiny o interesach indyjskich. Dochodzą one do 1. Stycznia i donoszą, że rząd wyznaczył corocznie 10,000 f. st., przez kilka lat udzielać się mające, na wspieranie uprawy herbaty w nowo nabytéj krainie nad brzegami rzeki Aeas. Gubernator w Hong Kong wezwany został, aby przesłał nasion i rośliny z powiatów, które w Chinach najsławniejsze są z produkcyi herbaty.

S t a n y   Z j e d n o c z o n e.

Półurzędowy dziennik Washingtoński, Union, pisze, że bynajmniéj go nie zdziwi, gdy z pierwszych nadeszłych z główréj kwartery listów dowie się o opanowaniu kopalni srebra w San Luis i Zacatea. W tym celu bowiem uorganizowana została wyprawa przez jenerała Scott, który spodziewał się, że ten ostatni cios zadany potędze mexykańskiéj pokona ją ostatecznie i zmusi rząd mexykański do proszenia o pokój.

Z Meksyku wiadomoci brzmią nader sprzecznie. Z jednéj strony mówią o dekrecie prezydenta Anaya, odraczającym wybory, dopóki wojska Stanów zjednoczonych nie opuszczą terrytoryum Meksyku, z drugiéj, że prezydent mianował komisarzy dla udania się do Washington i traktowania tam o pokój. Komisarze ci nie zbyt się spieszyli, ponieważ Santanna dotąd jeszcze bawi w granicach rpltéj. Inne znowu wieści mówią o bliskiem rozpoczęczęciu na nowo układów z panem Trist. Konsul angielski udał się do Queretaro z depeszami swego rządu, który nakłaniać ma Rpltą Meksyku do zawarcia pokoju. Jeneral Paredes podobno chory leży w Talancingo. Armia meksykańska zostaje w nader smutnym stanie, brak jéj środków zupełnie do zreorganizowenia się. Gubernatorowie rozmaitych stanów, zgromadzeni w Queretaro, dla radzenia nad środkami oparcia się wspólnemu nieprzyjacielowi, rozjechali się, nic nie uradziwszy, a nawet nieobowiązawszy się względem rządu centralnego co do dostawienia kontyngensu w ludziach i pieniądzach, od nich przyrzeczonego.

Wieść o odwołaniu jenerała Scott i oddaniu dowództwa naczelnego armij Stanów zjednoczonych jenerałowi Taylor, jest powtarzaną wszędzie, ale potrzebuje bardzo potwierdzenia.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Hudson główny dyrektor kolei żelaznych w wielkiéj Brytanii.

(z Frazer's magazine.)

Ze wszystkich wielkich następców kolei żelaznych, najciekawszém są bez zaprzeczenia następstwa pod względem politycznym. Kiedy pierwszy cug przebiegł linię z Liverpoolu do Manchester, pośród smutnego wrażenia zbudzonego w te pierwociny jazdy parowéj przedwczesną śmiercią Huskissona (ministra o najbardziéj postępowych ideach pod względem handlowym w ówczesnéj epoce w Anglii) — w owym czasie, nie domyślano się bynajmniéj, że w niespełna lat szesnaście ta nowość, w któréj widziano tylko tryumf nauki, stanie się narzędziem władzy politycznéj; że kiedyś, w izbie niższéj a nawet w izbie lordów, pojawi się interes, który wygóruje i wciągnie w siebie wszystkie interesa i wszystkie stronnictwa wigów, torysów, radykalnych, rolnicze, fabryczne i handlowe stronnictwa — interes dróg żelaznych; że interes ten będzie miał uwierzytelnionych przedstawicieli, własną organizacyę, osobiste i stronnicze zobowiązania, swoją listę głosów i własnego przewódcę — słowem, cały mechanizm, widoczny i skryty, którego zastósowanie na rzecz pewnych klass społeczności utrzymało przez długie lata, przy pomocy pewnych dogmatów politycznych, rząd tego kraju w ręku jednéj z wyższych klass towarzystwa. Któżby przypuścił, że w tak krótkim przeciągu czasu, jedna kompania tak zręcznie i tak czynnie użyje tysiącznych gałęzi swojego wpływu, tak trafnie skieruje ogromne swoje kapitały, że chełpić się będzie mogła, a chełpić dość słusznie, iż rozrządza trzystu głosami w izbie niższéj, za każdym wnioskiem jaki uczynić zechce? Któżby mógł kiedy przypuścić, że na mocy dyktatury jaką wywiera na środki kommunikacyjne niemal połowy królestwa, uzna-

ny naczelnik interesu kolei żelaznych, w téj saméj izbie niższéj, nie posiadając, jako mówca lub mąż polityczny, znakomitego talentu, ale podtrzymywany jedynie pieniężnym kredytem i klientelą niezmierną, zajmie, obok członków najdawniejszéj arystokracyi szlacheckiéj królestwa, miejsce Pitta lub Peela; że będą mu dworować, pochlebiać, otaczać hołdami i zaszczytami, i że dozwolą mu, nie wymagając terminowania politycznego, przybrać postawę i wywierać powagę politycznego przewódcy? Któżby ważył się był przepowiedzieć któremu z tych wielkich przedsiębiorców poczt i dyliżansów, posiadających naówczas monopol przewozu podróżnych, że sprzedając dyliżanse i konie a zakupując akcye kolei żelaznych, rzucają posady przyszłéj wielkości, że pociągnięty zewnętrznym wpływem, stanie niezadługo na czele korporacyi potężniejszéj nad wszelkie kartą królewską utworzone, a późniéj ujrzy się przeobrażonym w członka parlamentu? Cóżby pomyśleli stare nasze torysy, tak sztywne i twarde, i wigowie staréj szkoły jeszcze sztywniejsi i twardsi, gdyby im kto był powiedział że będą musieli przemienić wysoką swą administracyę, tę arkę świętą, że pysznie odmówiwszy dodania nowych posad ministeryalnych do już istniejących i przez czas uświęconych, będą zmuszeni otworzyć — jedni, pod nazwą biura handlu (board of trade) nowy wydział, wyłącznie czuwać mający nad tym nowym interesem, — drudzy prawdziwe ministeryum dróg żelaznych, nader wysokiego członka rady przybocznéj, z całym zastępem sekretarzy, adjunktów i innych pomocników — mających na wyraźnym celu kierowanie, a raczéj dążenie w ślad za tym lewiatanem z pary, żelaza i akcyi?

Jednakże wszystko to, chociaż nader dziwne, wyjaśnić się daje. Naturalnie wynikało, że koleje żelazne kraj siecią swoją pokryją, jak dawniéj drogi makademizowane; że użycie ogromnego mnóstwa ajentów wszelkiego rodzaju, nastręczy potężny środek wpływu a nawet tworzenia głosów parlamentowych; że się znajdzie w izbie niższéj kilka głosów tak niezależnych, że czasami wyjaśniają nadużycia wynikające ze złego zarządu kompanii, i że kompanie ze swéj strony uczują potrzebę posiadania w parlamencie stałych obrońców. Reszta wszystko idzie samo z siebie, wyjąwszy może usłużną pochopność, nadzwyczajną punktualność jaką okazują panowie członkowie izby, ile razy idzie o kwestyę kolei żelaznych; wtedy to budującą i zdumiewającą jest gorliwość tych panów w pełnieniu obowiązków parlamentowych. Dwie tylko są godziny na dwadzieścia cztery w których można widzieć izbę niższą w pełnem zebraniu—to jest o czwartéj popołudniu i o czwartéj rano; w pierwszem razie idzie rzecz o kwestyę w wysokim stopniu obchodzącą kompanje dróg żelaznych—jak naprzykład rozprawy nad szerokością kolei; w drugim, kiedy idzie o głosowanie wykazać mające wzajemne siły stronnictw i wyrzec o gabinecie. Te dwa przypadki równą zdają się mieć wagę w oczach większéj części angielskich reprezentantów, a tak w jednym jak w drugim razie też same namiętności w grę wchodzą. Lękamy się, szuchając wyjaśnienia tego dziwnego rzeczy obrotu zawinieć obrazą izby; więc tylko sam fakt wskazujemy. Lecz ktoby chciał zdać sobie sprawę z pobudek działańludzkich, łatwo przyczyny ich wykryć może, dość mu zważyć ile milionów kapitału i ile tysięcy urzędów, zależy od rozrządzenia kilku osób. Jeżeli samo przedstawienie bilu indyjskiego wystarczało na obalenie gabinetu, ten przykład słabości angielskich prawodawców odkrywa jasno siłę pociągającą lub podburzającą, która może w danych zdarzeniach, zebrać tak znaczną liczbę i ku wspólnemu celowi, ludzi z resztą bardzo obojętnych—ludzi którym nigdy przedtem niezdarzyło się zapomnieć o godzinie obiadowéj, chyba tylko dla usłyszenia jakiego słynnego mówcy izby, rozbierającego żywotną kwestyę polityczną. PP. Shiel i Macaulay niezawodnie zazdrościć muszą, pp. Hudson, Chaplin, Russell i Strutt! Dla zapoznania czytelników z tym przedmiotem podajem tu kilka rysów z życia głównego potentata kolei żelaznych Hudsona.

Jerzy Hudson, reprezentant z Sunderlandu i najwyższy arbiter w interessach dróg żelaznych, wielkie ma znaczenie w izbie niższéj. Nie ma jeszcze dwóch lat jak wszedł do parlamentu, a już zajął miejsce obok lorda Jerzego Bentinck, lorda John Manners, p. d'Israeli i innych, na pierwszéj ławce opozycyi, zwykle zajmowanéj tylko przez naczelników stronnictw. W rzeczy, jest on uważany za naczelnika téj większości konserwatystów, która opuściła sir Roberta Peel, kiedy się oświadczył za wolnością handlową i wszystkie stronictwa izby uważają go jakby to wysokie stanowisko z prawa mu przypadało. Ale przytem Hudson używa istotniejszych przywilei, mających daleko więcéj ceny w jego oczach, jak marne honory i ten hołd władzy jego składany; wywiera on władzę, którą uważać można za niezrównaną w stósownych okolicznościach, a żadne dawniejsze wypadki przykładu jéj nie dają. Gdyby Hudson miał powagę, uważany był niemal jako wyrocznia tylko w przedmiotach mniéj lub więcéj mających, styczność z drogami żelaznemi, chętnie byśmy przyjęli, że powodzenie dało mu niejaki tytuł do tego dyktatorstwa; w istocie, cały jego zawód dowodzi, że posiada, we wszystkiém co tego przedmiotu dotycze, wiadomości gruntowe, agromną energią i pojęcie. Lecz sfera ta, jakkolwiek rozległa, nie wystarcza parlamentowéj działalności pana Hudson. Musi jeszcze mięszać się — a to w mięszanie z każdym dniem rozwija się bardziéj — w kwestye polityki ogólnéj, które zdają się leżeć całkiem zewnątrz zwyczajnych prac i szczegółowego jego usposobienia, a jakkolwiek jest zdanie ludzi rozważnych o wartości tych wycieczek jego na grunt mu nieznany, uznać przecież należy, że najdawniejsi członkowie izby niższéj i mężowie stanu na czele administracyi stojący, nader jawne okazują mu poważanie.

Zresztą względy te nie ogroniczają się jedynie na okolicznościach kiedy p. Hudson uważa stósownem mięszać się poważnie do rozbieranych kwestyi. Hudson w pełni pomyślności i upojeniu tyumfu raczy czasem żartować; nie rzadko puszcza się w zwroty krasomowskie same przez się bardzo niewinne a które dowodzą, że równie wolnym jest od przesady, jak od fałszywéj dumy; wybryki imaginacyi, które w ustach mniéj szczęśliwego, nie tak potężnego i śmiałego, wywołałyby tylko niecierpliwości oznaki, gdyby już nie chciano uważać ich za obrazę izby, z ust Hudsona, zawsze są uważane z pobłażliwem uwielbianiem. Prawda i to, że nigdzie powodzenie takiéj władzy nie posiada jak w izbie niższéj, a pan Hudson dał tyle dowodów niezbitych swojéj energii i władzy, że wysokie jego stanowisko, jakkolwiek nieprawidłowe pod innemi względami nie jest istotnie tak zadziwiającém, jak się zrazu wydaje.

Nim skreślimy parlamentowe wejrzenie pana Hudson, przypomnim kilka rysów wybitniejszych z zawodu do tego znamienitego człowieka—zasługującego na uwagę nawet jako żywe uosobnienie obyczajów tegoczesnych, łatwości, pewności, z jaką człowiek dobrze się prowadzący, zdolny i wytrwały, dójść może prawemi drogami do majątku i znaczenia, które w dawnym składzie towarzystwa, wyłącznym były udziałem znakowitych, górujących mężów, przez geniusz własny powołanych do krążenia w najwyższych sferach władzy. Przypominając dawniejsze życie Hudsona, nie mamy na celu zaspokojenia ciekawości, którą bawić mogą proste szczegóły biograficzne, pokazać chcemy, że jeżeli p. Hudson był jak się pospolicie mówi szczęśliwym, wyrażenie to stósować się tylko daje do stopnia jego powodzenia, gdyż opuszczony nawet i o własnych siłach, byłby i tak jeszcze wybił sobie dość wysokie miejsce na społecznéj skali. — Fortuna okazuje się szczodrzejszą, a rzec nawet można, bezstronniejszą w szafunku przyjaznych okoliczności i widoków, niżeli ci, co w łaskach jéj udział biorą, okazują zwykle śmiałości do ich schwytania i wytrwałości w korzystaniu z nich; co dzień słyszymy jak nieżyczliwi p. Hudson powtarzają, że powodzenie jego jako dyrektora dróg żelaznych nie jest arey-zadziwiające, zważywszy iż posiadał już znaczny majątek w ten zawód wstępując. — Może to i prawdziwa uwaga, pod względem stopy i rozległości jego działań; lecz kiedy się pokazuje, że w pierwszych krokach w położeniu na świecie w położeniu nieskończenie niższem rozwinął takąż samą energią, zdolności ten sam duch porządku i wytrwania, uznać wypada że postępy jakich dokonał, bez obcéj pomocy tém są zaszczytniejsze, że większe trudności zwyciężać mu przychodziło.

(dal. c. nast.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Lutega. — Na wczorajszéj giełdzie zbożowéj ceny licząc na wencpel o 25 szeflach pokazały się jak następnje: pszenicy wcale nic kupowano, żyto także tylko rossyjskie, znajdujące się na składzie w miejscu i to po 35—37 tal.; owies 48/52 funt. ważący na szefel sprzedawano za 25—27 tal.; ważący zaś 48 funt. z dostawą na wiosnę $22\frac{1}{2}$ tal. Jęczmień 36—38 tal. Spiritus stoi na cenie $19\frac{1}{2}$—$19\frac{2}{3}$ tal.

Wrocław, 12 Lutego. — Pszenica na szefel sprzedaje się od 58—70 sgr.; żyto płacono 50—$58\frac{1}{2}$ sgr.; jęczmień 43—51 sgr., a owies 24 do $29\frac{1}{2}$ sgr.

Wełna w ostatnim tygodniu niemiała należytego pokupu, ale zawsze większy jak w przedostatnim. Najwięcéj zakupiły fabryki krajowe i jeden dom francuzki, a to wełny rossyjskiéj jednostrzyżnéj i szląskiéj; oraz polskiéj pięknéj jarzęczki. Płacono za jarzęczkę szląską 75—85 tal., za polska nieco nad 60 tal., za rossyjską jednostrzyżną wełnę nad 40 tal. Najlepsza elektoralna szląska jarzęczka poszła jednakże i za 105 tal. — Wiosennéj wełny mało jeszcze zakontraktowano, ale zwykle o 5 talar. niżéj jak sprzedaną była w zeszłym roku.

UWIADOMIENIE.

Celem wyboru nowego członka do komitetu Towarzystwa pomocy naukowéj w powiecie Szamotulskim, w miejsce Wgo Mikołaja Radońskiego, który się do powiatu Gnieznieńskiego wyprowadził, podpisany komitet zaprasza Szanownych członków rzeczonego towarzystwa na **Walne Zebranie** dnia 28. Lutego b. r. o godzinie 11. zrana do giełdy w Szamotułach, przypominając przy téj sposobności zalegającym, uiszczenie składek za rok 1846. i 1847.

Komitet Towarzystwa pomocy naukowéj w powiecie Szamotulskim.

W Dominium Niemieckiém Popowie pod Śmiglem są do sprzedania cztery ogiery, z których jeden czystéj krwi, drugie zaś trzy pół czystéj krwi, jako też i dwie klacze pół czystéj krwi. Bliższe szczegóły w miejscu.

Sprzedaż mleka.
W sklepie Kobylopolskim, przy ulicy Nowéj, od dnia dzisiejszego sprzedaje się kwarta mléka po $1\frac{1}{2}$ sgr.
Poznań, dnia 16. Lutego 1848.

Wypiekam teraz chléb większy, ponieważ jest zboże tańsze. Na chlebie znajduje się Nr. 12.
Nowacki,
pod Nr. 19. Małéj Garbarskiéj ulicy.